

Marek Porwolik

"Logika-Gramatyka-Pragmatyka :
ewolucja wittgensteinowskiej
koncepcji związku języka ze
światem", Marek Piekarski,
Warszawa 2015 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 51/1, 165-171

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Piekarski, *Logika-Gramatyka-Pragmatyka. Ewolucja wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2015, ss. 258.

Ludwig Wittgenstein to jedna z najważniejszych postaci filozofii współczesnej. Jego oddziaływanie filozoficzne zogniskowane jest przede wszystkim wokół dwóch dzieł: *Traktatu Logiczno-Filozoficznego* i *Dociekań filozoficznych*. Z uwagi na ujawniające się w nich różnice w podejściu ich autora do zasadniczych poruszanych przez niego kwestii filozoficznych, utarło się mówić, w związku z nimi, o „pierwszym” i o „drugim” Wittgensteinie. Wpływ tych dwóch dzieł dostrzega się odpowiednio w filozofii Koła Wiedeńskiego oraz tzw. filozofii języka potocznego. Ten tradycyjnie przyjmowany paradygmat „wczesnego” i diametralnie różniącego się od niego – „późnego” Wittgensteina jest jednak obecnie podważany, a co najmniej można powiedzieć, że często się z nim dyskutuje. Dokonuje się tego m.in. przez wyróżnienie innych jeszcze jego znaczących stanowisk filozoficznych (Anthony Kenny), czy przez głoszenie tezy o jedności myśli Wittgensteina. Tę ostatnią pragną uzasadnić m.in. przedstawiciele nurtu zwanego *New Wittgenstein* (Cora Diamond, Stanley Cavell, John McDowell). Przyjmują oni, że dla Wittgensteina zasadniczym celem filozofii jest pozbycie się obecnego w niej zamętu pojęciowego. Cel ten jest więc terapeutyczny. Realizują go zarówno *Traktat*, jak i *Dociekania*. Na te próby zmiany tradycyjnego paradygmatu miało zapewne wpływ systematyczne udostępnianie niepublikowanych dotychczas notatek i wykładów Wittgensteina. Ostatecznie zostały one opublikowane w latach 1998-2000 i to w całości, w wersji elektronicznej, przez Oxford University Press, jako *Wittgenstein's Nachlass. The Bergen Electronic Edition (BEE)*.

W tę dyskusję z paradygmatem „wczesnego” i „późnego” Wittgensteina wpisuje się treść książki Michała Piekarskiego zatytułowanej *Logika-Gramatyka-Pragmatyka. Ewolucja wittgensteinowskiej koncepcji związku języka ze światem*. Została ona wydana w roku 2015

nakładem Wydawnictwa UKSW w Warszawie. Stanowi ona poprawioną wersję rozprawy doktorskiej napisanej przez niego pod kierunkiem prof. dr. hab. Marka Maciejczaka i obronionej na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w roku 2010. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że jest ona jedynie zwieńczeniem gorliwie przebytych studiów doktoranckich.

Książka składa się z trzech rozdziałów, przedmowy, zakończenia i bibliografii. Tytuły poszczególnych rozdziałów to: *Struktura i logika; Deskrypcja i gramatyka; Działanie i język*. Każdy z nich rozpoczyna się wstępem a kończy podsumowaniem. Ułatwia to bardzo lekturę i pozwala sytuować omawiane zagadnienia w strukturze całej pracy.

Już w przedmowie do książki znajdujemy ogromną zachętę do jej dogłębnego przestudiowania. Zapowiadany w niej cel rozprawy jest bardzo interesujący i zarazem ambitny. Autor pisze bowiem: „Nasza praca ma na celu pokazać jedność myśli Wittgensteina. Chcemy udowodnić, że kolejne zwroty, zmiany poglądów itp. nie podważają zasadniczej jedności jego myśli. Śledząc bowiem ewolucję jego poglądów, można dostrzec ciągłość” (s. 13). Dotyczy ona relacji język – świat. Jedność ta nie jest więc, wbrew przedstawicielom nurtu *New Wittgenstein*, dostrzeżona w terapeutycznym charakterze filozofii. O nowości swego podejścia autor książki pisze tak: „Problem relacji języka ze światem był przez komentatorów niejednokrotnie poruszany. Nikt jednak jak dotąd nie potraktował go w sposób całościowy na tle nieustannej ewolucji poglądów Wittgensteina. Dopiero taka »holistyczna perspektywa« pozwala na ujrzenie tego fenomenu w jego pełni. Towarzyszy nam przekonanie, że problem ten był jedną z głównych, kwestii poruszających myślenie Ludwiga Wittgensteina, jeżeli nie podstawową” (s. 15). Po przeczytaniu takich deklaracji, czytelnik z pewnością będzie pragnął sprawdzić, czy autor uporał się z celem, który sam sobie postawił.

Jeżeli chodzi o metody wykorzystane w pracy, wskazuje on na trzy następujące: „fenomenologiczną – widzenia rzeczy, hermeneutyczną – interpretacji tekstów oraz dialektyczną – odwzorowującą wewnętrzną dynamikę myślenia i pracy filozofa” (s. 15). W związku z tym wyróżniono w niej część analityczną oraz część konstrukcyjną. Pierwsza z nich, jak pisze autor, inspirowana jest husserlowską fenomenologią, a druga – związana jest z poststrukturalizmem.

Treść pierwszego rozdziału, zatytułowanego *Struktura i logika*, przedstawiona została w następujących podrozdziałach: *Ejdetyka logiczna*; *Wewnętrzność i konieczność*; *Leibniz*; *Obraz i odwzorowanie*; *Izomorfizm*. Autor zrekonstruował w nim koncepcję logiki, którą przyjmował Wittgenstein. Dzięki temu, poprzez posłużenie się pojęciem formy logicznej, przedstawiono „wczesne” stanowisko Wittgensteina dotyczące związku języka ze światem. Stanowisko to związane jest tradycyjnie z treścią *Traktatu*. Autor dopatruje się u Leibniza źródła poglądu o identyczności form logicznych, głoszonego w tym okresie przez Wittgensteina.

Drugi rozdział książki: *Deskrypcja i gramatyka*, opisuje tzw. „zwrot gramatyczny” w filozofii Wittgensteina oraz wskazuje na jego konsekwencje. Materiałami źródłowymi są tu niepublikowane dotychczas manuskrypty, pochodzące przede wszystkim z lat 1929-1934. Bardzo ważnym dla Wittgensteina staje się wówczas pojęcie gramatyki. Kluczowymi stają się takie terminy, jak: arbitralność, dowolność, niezależność. Szczególną rolę w relacji język – świat zaczynają pełnić definicje ostensywne. Autor ukazuje drogę, jaką przebył Wittgenstein, drogę, która ostatecznie doprowadziła go do sformułowania określonej teorii gramatyki. Wiodła ona m.in. poprzez analizy możliwości języka fenomenologicznego oraz analizy przestrzeni i intencjonalności języka. Syntetycznie ujmują ją tytuły poszczególnych podrozdziałów tego rozdziału: *Początek zwrotu*; *Projekt fenomenologiczny*; *Intencjonalność*; *Definicja ostensywna*; *Gramatyka*.

Ostatni rozdział książki zatytułowany jest *Działanie i język*. Dotyczy on tzw. pragmatycznych poglądów Wittgensteina i skupia swą uwagę na relacji język – działanie. Podrozdziały tego rozdziału: *Symptomy a kryteria*; *Gry językowe*; *Analogia i morfologia*; *Forma życia*; *Przestrzeń języka*, wyznaczają główne etapy analiz i rekonstrukcji dokonanych przez autora. W tej części swej pracy odwołuje się on przede wszystkim do takich tekstów, jak: *Dociekania filozoficzne*, *Uwagi o podstawach matematyki* i *O pewności*. W pierwszej z tych prac Wittgenstein, według autora, zmienił przede wszystkim przedmiot swych analiz. Nie jest już nim problem referencji, czyli zagadnienie relacji język – przedmiot dany w doświadczeniu, ale – związek języka z kontekstem, w którym się go używa.

Wnioski, do których dochodzi autor w zakończeniu swej książki, są następujące. Po pierwsze twierdzi on, że Wittgenstein ostatecznie nie odpowiedział na pytanie o związek języka ze światem. Można jednak wyróżnić u niego trzy główne próby odpowiedzi na to pytanie: strukturalistyczną (logiczną), gramatyczną i pragmatyczną. W ujęciach tych związek ten opiera się odpowiednio na:

- istnieniu struktur identycznych dla zdań, nazw oraz faktów i przedmiotów,
- arbitralności gramatyki,
- korelacji zachodzących pomiędzy mową, działaniem i światem.

Próby te, w opinii autora, są nieudane i to z następujących powodów:

- przyjęcia (od tradycji kantowskiego transcendentalizmu) przekonania o istnieniu wyraźnej granicy pomiędzy tym, co konstytutywne, a tym, co ukonstytuowane,
- posługiwania się metodą prowadzącą do kontekstualizmu (ciągłe rozszerzanie kontekstu ujmowania znaczenia danego znaku),
- braku analizy kwestii podmiotu języka.

Ta ostatnia z wymienionych przyczyn jest, według autora książki, przyczyną najważniejszą.

Siatka pojęciowa publikacji, jak pisze jej autor, skupiona jest wokół takich pojęć, jak: struktura, relacje i własności wewnętrzne, użycie, sens, gramatyka i logika. Parami pojęć, które są używane do ich analizy, są: logika(gramatyka)/doświadczenie, konieczne/przygodne, wewnętrzne/zewnętrzne, możliwe/faktyczne, fenomenologiczne (morfologiczne)/empiryczne. Ta dość stabilna struktura pojęciowa, którą możemy odnaleźć w całej twórczości Wittgensteina, przemawia także za wspomnianą tezą o jedności (ciągłości) jego myśli.

Jako owoc studiów doktorskich omawiana książka powinna mieć niejako „z urzędu” jedną bardzo ważną zaletę – powinna zawierać w sobie jasno i wyraźnie (mówiąc w żargonie filozoficznym) postawioną tezę oraz rzetelne jej uzasadnienie. Śmiałość postawionej tezy, jej nowość i poczynione wysiłki, by ją obronić, są moim zdaniem największymi zaletami omawianej pracy. Nie chodziło w niej o wskazanie kolejnego „pośredniego”, czy nawet „kilku pośrednich” Wittgensteinów, ale o wskazanie określonego rodzaju ciągłości w jego poglądach rozpiętych między „wczesnym” a „późnym” okresem jego twórczości. Autor

pragnął wykazać, że nośnikiem tej ciągłości jest zagadnienie relacji język – świat. Jest to rozwiązanie z jednej strony dość naturalne, a na tle dotychczasowych ujęć Wittgensteina również oryginalne. Można oczywiście dyskutować z adekwatnością metod przyjętych w trakcie uzasadniania głównej tezy, ze sposobem posługiwania się nimi, który przecież może wpływać na wynik analiz, niemniej dla równowagi nie można tu pominąć słów zamieszczonych na okładce książki, których autorem jest jeden z recenzentów dysertacji (prof. Andrzej Leder), że „mamy tu do czynienia z niebanalną umysłowością filozoficzną”. Ogromną zaletą omawianej książki jest wykorzystanie w niej niepublikowanych dotychczas prac Wittgensteina, udostępnionych w pełni, jak było to już wspomniane, dopiero w roku 2000. Owocem ich analiz jest przede wszystkim drugi rozdział pracy. Podkreśla się również (także prof. Andrzej Leder, tekst z okładki książki) wypracowanie przez autora „transcendentalnej perspektywy czytania Wittgensteina”. Oczywiście, można pytać o to, czy zabieg ten jest dostatecznie usprawiedliwiony i prawidłowo zrealizowany, niemniej zwraca się w ten sposób uwagę na oryginalność podejścia autora, jeżeli chodzi o metodę interpretacji tekstów Wittgensteina.

Omawiana książka, ważna i rzetelnie napisana jest dziełem godnym polecenia, choć czasem skłania do wejścia w dyskusję i to nie tylko z jej autorem. Wśród uwag wyodrębnię te natury ogólnej oraz zwróć również uwagę na kilka szczegółów.

Jeżeli chodzi o te dotyczące struktury i metody pracy, wzbudzić może pewne pytania samo rozłożenie proporcji w opracowywaniu omawianego materiału. Porządek rozdziałów wskazuje w przypadku omawianej książki również i na ich objętość. Najobszerniejszy z nich – pierwszy, ma ponad 90 stron, drugi 75, ostatni niespełna 60. Jeżeli któryś z rozdziałów miałby być wyróżniony, także przez swą objętość, to wydaje się, że powinien nim być rozdział drugi, oparty na nie dość jeszcze dostatecznie upowszechnionych i opracowanych manuskryptach Wittgensteina. Wybór tych miejsc stawiania akcentów w omawianym obszarze analiz i konstrukcji jest jednak do pewnego stopnia w gestii decyzji samego badacza tekstów Wittgensteina.

Ponadto we wstępie autor wskazuje na metody, jakimi będzie się posługiwał w swej pracy. Pojawia się tam również metoda

fenomenologiczna – „widzenia rzeczy” i to jako ta, która stosowana jest w jej części opisowo-analitycznej. Nasuwa się tu pytanie, jaką rolę pełni ona w analizie samego tekstu filozoficznego i jego interpretacji. Wymaga to moim zdaniem szerszego komentarza autora. Ponadto, jak pisze on we wstępie, praca ma również część konstrukcyjną. W czasie lektury książki problemem czasami staje się odróżnienie tego elementu od elementu opisowo-analitycznego. Na ile przyjęte przez autora metody pracy prowadzą nas tu do percepcji oryginalnej myśli Wittgensteina a na ile do określonej, także cennej naukowo – interpretacji? W konsekwencji budzi się wątpliwość: czy pytamy o ciągłość myśli Wittgensteina, czy jej pewnej interpretacji.

W związku z celem pracy rodzi się także inne, interesujące moim zdaniem, pytanie, a mianowicie o wyznaczniki jedności myśli danego filozofa czy jej ciągłości. Zauważmy, że ciągłość ta nie zawsze musi oznaczać pewnego rodzaju niezmienności. W naszym przypadku chodzi o filozofię Wittgensteina. W opinii autora, nie są nimi jednak odpowiedzi na określone pytania filozoficzne, ale pytania te jako takie – one same. Rzeczywiście jest tak, że pytania pełnią szczególną rolę w filozofowaniu. Dostrzec to można wyraźnie, gdy popatrzymy na tę kwestię w kontekście innych dziedzin wiedzy. Przyjęcie przez autora kryterium jedności – jedność pytań, pytań o relację język-świat – jest więc tu nie tylko do zaakceptowania, ale wydaje się wręcz czymś naturalnym. Sądzę, że teza ta została należycie uzasadniona w pracy. Od tej tezy szczegółowej, dotyczącej w naszym przypadku Wittgensteina, uogólniając, można by przejść do innej, a mianowicie tej, że rodzaj owych pytań może być nośnikiem jedności, ciągłości myśli danego filozofa. Warto by jednak w przypadku Wittgensteina zapytać, czy nie da się tego nośnika jakoś bardziej jeszcze dookreślić, uszczegółwić, wskazać dokładniej, o jakie pytania dotyczące relacji język-świat tu chodzi. Może to być punktem wyjścia do dalszych badań w tym obszarze.

Ponadto, jeżeli według autora, centralnym zagadnieniem jest u Wittgensteina wspomniana relacja język-świat, to warto by było dokładniej prześledzić i doprecyzować sposób rozumienia przez niego samego znaku, czy procesu znakowego. Może to być interesujące także w odniesieniu do innych znanych ich koncepcji. Wszak trudno mówić o języku nie mówiąc o znaku, a czasokres powstawania omawianych

prac Wittgensteina, to przecież bardzo „płodny” czas dla szeroko rozumianej semiotyki. Także i tu dalsze analizy i rekonstrukcje są więc, moim zdaniem, potrzebne.

Jeżeli chodzi więc o uwagi ogólne, lektura omawianej książki skłania do stawiania ciągle bardzo ważnych pytań meta-filozoficznych, na przykład o metodę analizy i rekonstrukcji tekstów filozoficznych, czy o kryterium jedności reprezentowanych w nich stanowisk, co jest moim zdaniem jej dodatkowym atutem.

W pracy znajdziemy określone miejsca, szczegółowe kwestie, które można opatrzyć notą polemiczną, czy zasugerować pewne uzupełnienia. Jako przykłady takich miejsc wymienię następujące: niektóre treści związane z zasadą tożsamości czy definicją ostensywną, brak komentarza odnoszącego się do sformalizowanego języka używanego przez Wittgensteina (z uwagi na specyfikę jego notacji, czyni to jego formalizmy nieczytelnymi dla współczesnego odbiorcy). Odnajdywanie tego typu usterek nie powinno jednak dziwić, gdyż autor postawił sobie w swej pracy bardzo ambitne zadanie badawcze i poruszał się w związku z tym w obszarze objętym przez wiele działów filozofii oraz posługiwał się, czy nawiązywał do wielu stosowanych w nich metod i ujęć. Niejako skutkiem ubocznym tego mogą być pewne niedokładności w niektórych poruszanych kwestiach szczegółowych.

Reasumując, książka Michała Piekarskiego jest cenną publikacją zawierającą m.in. analizy nieupublicznych dotychczas manuskryptów, publikacją z interesującą tezę badawczą, z próbą rzetelnego jej uzasadnienia, nasuwającą wiele ważnych pytań dotyczących nie tylko Wittgensteina ale także filozofii, jako takiej, pracą, z którą można bardzo łatwo wejść w twórczy dla obu stron dialog. To wszystko jest, moim zdaniem, dostateczną racją (używając znowu żargonu filozoficznego), by po książkę tę sięgnąć.

Marek Porwolik
Instytut Filozofii UKSW, Warszawa